

Przedsiębiorcy będą mogli łatwiej zatrudniać imigrantów

19 marca 2018

Rząd Mateusza Morawieckiego ma zamiar wprowadzić ułatwienia dla polskich pracodawców chcących zatrudnić imigrantów, a także dla ukraińskich przedsiębiorców zakładających działalność w naszym kraju. Ta informacja cieszy właścicieli firm, ale twierdzą oni jednocześnie, iż zmiany trzeba było wprowadzić już dużo wcześniej z powodu braku rąk do pracy, chociaż w Polsce wciąż istnieje bezrobocie, zaś z powodu niskich wynagrodzeń wielu młodych Polaków nadal musi wyjeżdżać do Europy Zachodniej.

Minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński w rozmowie z Polskim Radiem Rzeszów potwierdził, że nadzoruje przygotowanie „pakietu rozwiązań ułatwiających zatrudnianie Ukraińców i zakładanie firm przez Ukraińców w Polsce (...) żeby migranci, którzy do nas przyjeżdżają, trafiali do takich miejsc, gdzie jest rzeczywiście na nich zapotrzebowanie”. Nad projektem pracuje więc zespół pod nadzorem Kwiecińskiego, który zamierza przede wszystkim zmienić niektóre przepisy dotyczące branż budowlanej i transportowej.

Pod tym hasłem kryje się głównie chęć opracowania listy zawodów, w których wprowadzona zostanie uproszczona ścieżka zatrudnienia imigrantów, dlatego według wiceministra rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisława Szweda w tej sprawie trwają konsultacje i na razie rozważana jest zmiana odpowiedniego rozporządzenia. Szwed twierdzi przy tym, iż przepisy będą dotyczyć nie tylko ukraińskich pracowników, ale ogółem „obywateli państw trzecich”.

Przedsiębiorcy są zadowoleni z zapowiedzi zmian, ale twierdzą, że są one wprowadzane zbyt późno. W rozmowie z Money.pl Jan Mikołuszko, prezes spółki budowlanej Unibep, potwierdza, iż

już od kilku lat zatrudnia Białorusinów i Ukraińców, ponieważ „dzisiaj branża budowlana bez pracowników ze Wschodu miałaby gigantyczne problemy”. Jednocześnie Mikołuszko twierdzi, że rynki Białorusi i Ukrainy zostały już wydrenowane z najlepszych robotników, dlatego polskie firmy rozglądają się już za imigrantami z Dalekiego Wschodu.

Przybysze zza naszej wschodniej granicy nie są przy tym wysoko oceniani przez wszystkich przedsiębiorców. Producent mebli Henryk Osiejew z firmy Małow twierdzi, że bardziej wydajni od Ukraińców są zatrudniani przez niego więźniowie, ale i tak liczy na szersze otwarcie granic dla imigrantów.

Specjaliści zwracają przy tym uwagę, że szukanie nowej siły roboczej jest dla przedsiębiorców alternatywą dla podwyżek płac, a warto wspomnieć, iż z powodu niskich wynagrodzeń młodzi Polacy dalej emigrują ze swojej ojczyzny – w 2016 roku w porównaniu do roku wcześniejszego liczba Polaków pracujących w Europie Zachodniej wzrosła o blisko 118 tysięcy osób. Bezrobocie także nie jest już jedynie wspomnieniem, a w niektórych województwach jego odsetek wciąż jest dwucyfrowy.

Na podstawie: Money.pl

Źródło: Autonom.pl